

## W KOCIOŁKU ... WARTO PRZECZYTAĆ ...



We wrześniu 1939 roku nie opuścił swojej diecezji, którą zarządzał po wyjeździe z kraju biskupa diecezjalnego. Jego nieustraszona, pełna poświęcenia postawa stała się wzorem zarówno dla duchowieństwa, jak i dla ludzi świeckich. Niemcy aresztowali go 7 listopada 1939 roku. Najpierw wraz z alumnami seminarium i kapłanami został osadzony w więzieniu we Włocławku. Już wówczas dał dowód swojego męstwa. Gdy przyglądający się pakowaniu rzeczy gestapowiec położył mu rękę na plecach, on strząsnął ją i powiedział: „W więzieniu będziecie mogli robić, co i jak wam się spodoba, tu jednak jeszcze ja jestem gospodarzem. Prawem gospodarza tedy proszę nie zapominać, że stoi pan przed biskupem katolickim”.

W kwietniu 1941 roku bp Kozal został przewieziony do obozu w Inowrocławiu, gdzie został dotkliwie pobity. Sześć dni później, w Wielką Środę 9 kwietnia, przewieziono go do Berlina. W drodze do więzienia przy Alexander Platz szedł w kajdanach, jak zbrodniarz. 25 kwietnia 1941 roku trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau. Dostał pasiak, numer obozowy 24 544 i legowisko w bloku nr 28., jednego z trzech do których spędzono w sumie blisko dwa tysiące księży. Później przeniesiono go do bloku nr 30. Mimo choroby, nieustannego głodu i cierpień duchowych do końca pomagał i wspierał współwięźniów. Odważnie niósł postęgę duchową chorym i umierającym, a zwłaszcza kapłanom. Pod koniec 1942 roku w bloku nr 30 wybuchł tyfus. Zwlekano z przeniesieniem go do szpitala. Zrobiono to dopiero po kilkunastu dniach. Bp Michał Kozal zmarł tam 26 stycznia 1943 po południu. Oficjalnie ogłoszono, że zmarł na tyfus, najprawdopodobniej jednak został zabity śmiertelnym zastrzykiem. Mimo prób ocalenia jego ciała przez więźniów, zostało ono spalone w krematorium. Po bohaterskiej śmierci sława świętości biskupa Kozala utrwaliła się wśród duchowieństwa i wiernych, którzy prosili Boga o łaski za jego wstawiennictwem. Zaraz po wojnie zaczęto zabiegać o beatyfikację. Św. Jan Paweł II podczas uroczystej Mszy świętej 14 czerwca 1987 roku w Warszawie dokonał beatyfikacji biskupa Michała Kozala. Papież powiedział w homilii: „Tę miłość, którą Chrystus mu objawił, biskup Kozal przyjął w całej pełni jej wymagań. Nie cofnął się nawet przed tym najtrudniejszym: «Miłujcie waszych nieprzyjaciół». Niech będzie jednym jeszcze patronem naszych trudnych czasów, pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów. Niech będzie wobec współczesnych i przyszłych pokoleń świadkiem tego, jak wielka jest moc łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa – Tego, który «do końca umiłował»”. 14 czerwca przypada wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika Dachau, niezłomnego świadka wiary. (Op. AS)

- z Maryją - W WARSZTACIE CIEŚLI; Parafia pw. Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

Kociołek Szlachecki 12a, 12-200 Pisz

Msze święte w niedzielę: **Kociołek** (kościół parafialny) godz. 10:00;

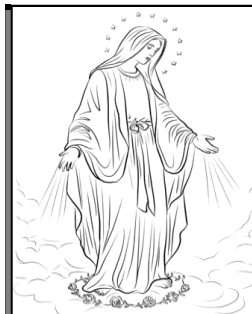
**Karwik** (kaplica pw. św. Bernarda) godz. 8:00; **Rostki** (kaplica pw. św. Kazimierza) godz. 12:00.

Msza święta w dni powszednie: kościół parafialny godz. 17:00; w czasie kolędy godz. 8:30.

PROBOSZCZ PARAFII: ks. Tomasz Mastowski, numer telefonu: 514 705 134.

ADRES e-mail: [kociolek.parafia@gmail.com](mailto:kociolek.parafia@gmail.com);

NUMER KONTA BANKOWEGO: 56 9364 0000 2002 0003 4858 0001



# - z Maryją -

## W WARSZTACIE CIEŚLI

Biuletyn Informacyjny Parafii pw. Matki Bożej Gietrzwałdzkiej  
w Kociołku Szlacheckim

ROK I

Grudzień 2022

NR 12

- Kilka słów na czas Adwentu -

## ADWENTOWE spojrzenie

Czas szybko mknie do przodu, rozpoczął się ostatni miesiąc roku - grudzień. W kościele zakończył się zwyczajny okres liturgiczny, a rozpoczął nowy, szczególny - **ADWENT**, czyli czas radosnego oczekiwania. Wspólnie z Maryją oczekujemy na narodzenie się Jezusa Chrystusa, jedynego Zbawiciela świata.

Wiele razy mogliśmy usłyszeć już, że ubogi jest ten człowiek, który niczego się nie spodziewa, do niczego nie dąży i też już niczego nie oczekuje.

Zarówno w kościele, jak i w naszych domach panuje już pewien klimat i odpowiedni wystrój. Na pierwszym miejscu wieniec adwentowy z czterema świecami symbolizującymi cztery niedziele Adwentu. Obok równie ważna przystrojona świeca - symbol Maryi. Najważniejsze jest jednak to, byśmy tego czasu nie przespali, ale dobrze go przeżyli.



**Gotujmy drogę Panu, prostujmy ścieżki Jego.**

**Przemieńmy swoje życie, odwróćmy się od złego.**

Każdy z nas musi zacząć od siebie prostować te kręte ścieżki, snuć głębokie refleksje, starać się o to, co ma wymiar dobra w szerokim tego aspekcie. Bardzo ważne jest, by odbyć dobrą spowiedź, by nasze serca były czyste i byśmy je codziennie otwierali na Boga i byli wrażliwi na potrzeby bliźnich. Każdy z pewnością w tym czasie ma dobrze przemyślane i podjęte odpowiednie postanowienie, jakich dokonać zmian w swoim codziennym życiu, by móc dobrze się spełniać w roli dobrego, doskonałego ucznia Jezusa Chrystusa.

Dziękujemy Bogu za ten kolejny czas łaski, który nam daje. Pan Jezus urodził się w Betlejem tylko raz, a obecnie chce nieskończenie w każdym czasie rodzić się w sercach ludzi i przychodzić do nas w Komunii świętej. Dlatego co roku obchodzimy Adwent i czekamy na Boże Narodzenie.

Adwent to też jeszcze jedna wspaniała nowina, a mianowicie, że Pan Jezus znowu do nas przyjdzie.

**Adwent** – łac. adventus (przyjście). Adwent to okres przypominający oczekiwanie na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, taka pora radosnego i duchowego oczekiwania. Jednocześnie jest to czas poprzedzający pamiątkę pierwszego przyjścia – wcielenia, narodzin Chrystusa. Adwent rozpoczyna pierwsza niedziela po Uroczystości Chrystusa Króla, a kończy Wigilia Bożego Narodzenia.

**W okresie adwentu dominuje w liturgii kolor fioletowy.** W Kościele kapłan zakłada na mszy

świętej ornat w kolorze fioletowym. Kolor fioletowy symbolizuje skrucę, pokorę, a także dostojność. Fiolet, jako że jest mieszanym dwóm kolorów: czerwonego (wyraża to, co duchowe) i niebieskiego (wyraża to, co cielesne), symbolizuje również walkę między duchem a ciałem, a także wskazuje nam na moment Wcielenia Chrystusa, który zjednoczył w sobie to, co boskie i to, co cielesne. W III niedzielę kapłan zakłada ornat w kolorze różowym, który może być zastąpiony fioletowym.

## SYMBOLE ADWENTU

**Wieniec adwentowy** – wieniec adwentowy, w formie okręgu, składa się z gałązek choinki, na których umieszcza się cztery świece, symbolizujące cztery niedziele adwentu. Co niedzielę zapala się kolejną świecę. Pierwsza świeca jest świecą pokoju, druga wiary, trzecia miłości, czwarta nadziei. Elementy wieńca symbolizują wspólnotę oczekującą w nadziei i radości na przyjście Pana. Znaczenie poszczególnych elementów jest następująca: zielone gałązki - życie, nadzieja; świece - światło, nadchodząca Światłość; forma wieńca: krąg - powracający cykl życia.

**Kalendarz adwentowy** – specjalny kalendarz służący do odliczania dni od pierwszego dnia adwentu do Wigilii Bożego Narodzenia. Pomysł pochodzi z XIX wieku od niemieckich luteran. Zwyczaj ten znany jest i pielęgnowany w wielu krajach na całym świecie w rodzinach chrześcijańskich.

**Roraty** – w Adwencie Kościół czci Maryję poprzez Mszę św. zwaną Roratami. Nazwa ta pochodzi od pierwszych słów pieśni na wejście: Rorate coeli, desuper... (Niebiosa spuście rosę...). Rosa z nieba wyobraża łaskę, którą przyniósł Zbawiciel. Jak niemożliwe jest życie na ziemi bez wody, tak niemożliwe jest życie i rozwój duchowy bez łaski. Msza św. roratnia odprawiana jest przed świtem jako znak, że na świecie panowały ciemności grzechu, zanim przyszedł Chrystus – Światłość prawdziwa.

**Świeca Maryjna – Roratka** – zazwyczaj jest to biała bądź żółta, wysoka świeca przewiązana białą lub niebieską wstążką i udekorowana zielenią, zapalana w czasie Mszy św. roratniej.



Jest symbolem Maryi, która podobnie jak jutrenka wyprzedza wschód słońca, tak Ona poprzedziła przyjście Jezusa – Światłość świata. **Lampion adwentowy** – jest to rodzaj lampki, której ścianki przypominają gotyckie witraże z symbolami chrześcijańskimi lub scenami biblijnymi. Wewnątrz lampionu umieszcza się świecę lub małą żarówkę na baterię. Lampionami oświetla się pierwszą część mszy świętej roratniej, podczas której w kościele pogaszone są światła i panuje symboliczna ciemność. Lampion jest symbolem przypowieści Jezusa o roztropnych pannach, które z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Oblubieńca.

\* **ZAPRASZAMY do udziału w REKOLEKCJACH ADWENTOWYCH w dniach 11 - 13 grudnia** (niedziela - wtorek) 2022 roku. Rekolekcje poprowadzi ks. dr Paweł Tober, proboszcz parafii w Okartowie. Zachęcamy do spowiedzi świątecznej, prosimy, aby nie odkładać spowiedzi na ostatnią chwilę. Szczególną okazją do spowiedzi przedświątecznej będzie czas rekolekcji.

## OPOWIEŚĆ O CZTERECH ŚWIECACH

\* \* \* \* Cztery świece spokojnie płonęły.

Było tak cicho, że słysząc było, jak ze sobą rozmawiały.



**Pierwsza powiedziała:** *Ja jestem **POKÓJ**. Niestety, ludzie nie potrafią mnie chronić. Myślę, że nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zgasnąć.*

I płomień świecy zgasł.



**Druga stwierdziła:** *Ja jestem **WIARA**. Niestety, nie jestem nikomu potrzebna. Ludzie nie chcą o mnie wiedzieć, nie ma sensu, żebym dalej płonęła. Ledwie to powiedziała, lekki powiew wiatru ją zgasił.*



**Trzecia rzekła:** *Ja jestem **MIŁOŚĆ**. Nie mam już siły płonąć. Ludzie nie zależy na mnie i nie chcą mnie rozumieć. Nienawidzą najbardziej tych, których kochają – swoich bliskich. I nie czekając długo ta świeca też zgasła.*

Nagle do pokoju weszło dziecko i zobaczyło trzy zgasłe świece.

Przestraszone zawołało: *Co robicie? Musicie płonąć! Boję się ciemności!* – I zapłakało.



**Wzruszona czwarta świeca powiedziała:** *Nie bój się! Dopóki ja płonę, zawsze możemy zapalić tamte świece. **JA JESTEM NADZIEJA**.*

Z błyszczącymi i pełnymi łez oczyma dziecko wzięło świecę i zapaliło pozostałe.

(Autor nieznanym)

## **Nasi ŚWIĘCI z witraży \* \***

### **Błogosławiony bp Michał Kozal**

**Michał Kozal** urodził się 25 września 1893 r. w Nowym Folwarku pod Krotoszynem. Był synem Jana, oficjalisty dworskiego, i Marianny z Płaczków. Po Krotoszynie, wstąpił w 1914 roku do seminarium duchownego w Poznaniu, gdzie ukończył tzw. kurs teoretyczny. Ostatni rok studiów, zwany praktycznym, ukończył w Gnieźnie. Tam też otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 23 lutego 1918 roku. Planował, że podejmie studia specjalistyczne, ale po nagłej śmierci ojca musiał zapewnić utrzymanie matce i siostrze. Był wikariuszem w różnych parafiach.

Odnaczał się gorliwością w prowadzeniu katechizacji, wiele godzin spędzał w konfesjonale, z radością głosił Słowo Boże, dużo się modlił. Był wyrozumiały, uczynny i miłosierny wobec wiernych. W uznaniu dla jego gorliwej postęgi kapłańskiej i wiedzy zdobytej dzięki samokształceniu, kardynał August Hlond mianował go w 1927 ojcem duchownym seminarium w Gnieźnie. Okazał się doskonałym przewodnikiem sumień przyszłych kapłanów. Alumni powszechnie uważali go za świętego męża. Dwa lata później został powołany na stanowisko rektora seminarium. Obowiązki pełnił do roku 1939, kiedy Pius XI mianował go biskupem pomocniczym diecezji wrocławskiej.

(ciąg dalszy str. 4)